

Aleksander Łupienko, *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa: Neriton, 2012, ss. 184, ISBN: 978-83-7543-246-6.

Tytuł książki Aleksandra Łupienko wydanej na początku 2012 roku obiecywał czytelnikowi nowatorską publikację, dotyczącą tematu rzadko poruszanego w polskiej literaturze naukowej z zakresu historii miast. Książka, wydana przez wydawnictwo „Neriton” i firmowana przez Polskie Towarzystwo Historyczne oraz Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, opatrzona jest komentarzem prof. Magdaleny Micińskiej, wskazującym na interdyscyplinarne ujęcie pracy i do pewnego stopnia jej pionierski charakter. Autor podjął się niełatwego zadania badań nad przestrzenią publiczną centrum Warszawy w latach 1815–1861 z wyłączeniem powstania listopadowego. Licząca 168 stron praca zawiera takie rozdziały, jak wstęp, *Definicje i teorie przestrzeni publicznej*, *Historia przestrzeni publicznych miast*, *Uwarunkowania istnienia przestrzeni publicznej w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, *Nowe przestrzenie publiczne Warszawy 1815–1830*, *Przestrzeń publiczna Warszawy paskiewiczowskiej* oraz podsumowanie. Analiza zjawisk dotyczących Warszawy pojawia się w połowie książki (s. 76), która jak na tak szeroko zakrojony temat wydaje się publikacją wprowadzającą. Za tezę o nazbyt ogólnym tytule przemawia także i płynący z lektury wniosek, że właściwym tematem pracy jest badanie przestrzeni publicznej jako obszaru postępującej rusyfikacji i dialektyki nierównej polsko-rosyjskiej rywalizacji o dominację w reprezentacyjnych przestrzeniach centrum Warszawy w kontekście politycznym I połowy XIX wieku. W poniższym artykule chciałbym odnieść się do wątpliwości metodologicznych, jakie przyniosła mi lektura wspomnianego opracowania.

Tematyka tzw. zwrotu przestrzennego w humanistyce, badania nad przestrzeniami miasta w kontekście społecznym czy nad tytułową przestrzenią publiczną to kwestie interesujące historyków różnych specjalności – próba podjęcia tego skomplikowanego zagadnienia jawi się obiecująco. Lektura książki budzi jednak szereg wątpliwości metodologicznych i warsztatowych. Choć zagadnieniu różnych ram teoretycznych w zakresie kategorii przestrzeni publicznej w obszarze nauk socjologicznych i urbanistyki poświęcono rozdział I, własne stanowisko w tym względzie autor ujmuje w różnych częściach pracy. Na pierwszej stronie A. Łupienko stwierdza, że przestrzeń publiczna określa „...te części miasta, które znajdują się we własności miasta lub państwa i są ogólnie dostępne dla mieszkańców. To przede wszystkim przestrzeń otwarta: ulice i place miasta. Nie odnoszą się do tej definicji wnętrza obiektów [...]. Przestrzeń publiczna służy przede wszystkim gromadzeniu i integracji jej użytkowników” (s. 7). Autor dodaje, że używa bardziej ogólnego znaczenia, przyjmując, że przestrzeń publiczna to „...zbiór otwartych i dostępnych miejsc w mieście, będących zwyczajowo we wspólnym użytkowaniu, do których nikt nie rości sobie prawa” (ibidem). Nie podaje przy tym źródła tak sformułowanej definicji, a ponadto przestrzeń publiczna i realia jej funkcjonowania są definiowane niezbornie w kilku różnych rozdziałach, występując także jako „teoria” przestrzeni publicznej (ibidem), co wprowadza chaos pojęciowy (przykładowo część wykładni, jak Autor rozumie przestrzeń publiczną, znajduje się w akapicie „stan badań”).

A. Łupienko stwierdza, że warunkiem istnienia przestrzeni publicznej jest zjednoczone i scentralizowane państwo, które ją kształtuje, kontroluje i organizuje. Autor pośród innych warunków umieszcza funkcjonowanie pluralistycznej społeczności miejskiej, wolny dostęp do przestrzeni i możliwość wyrażania w niej swobodnej opinii. Jednakże brakuje wyjaśnienia, na czym zdaniem autora polega związek między utrzymywaniem przez państwo/miasto ogólnodostępnych placów i ulic a samym społecznym wytwarzaniem przestrzeni publicznej w społeczeństwie nowoczesnym – i dlaczego należy dokonać wyłączenia przestrzeni określonej przez A. Łupienkę mianem „półpublicznej”, szczególnie zaś wewnątrz budynków. Przywołanie (w rozdziale *Definicje i teorie*

przestrzeni publicznej) pracy Jürgena Habermasa *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*¹ jako inspiracji metodologicznej jest w tym wypadku wybiórcze, gdyż analiza przestrzeni publicznej Warszawy nie obejmuje obiektów prywatnych i wewnątrz, zawężając badania do urbanistycznego rozumienia tej kategorii. Taki zabieg klóci się, moim zdaniem, z podstawową dla J. Habermasa tezą o powstaniu nowoczesnej sfery publicznej (*Öffentlichkeit*) w kawiarniach, redakcjach i innych miejscach dyskusji wolnych obywateli, współkształtujących życie społeczne i obszar debat o jego potrzebach. Autor bada funkcjonowanie głównych placów i ulic Warszawy, pomijając niedające w jego ocenie gwarancji „nieskrępowanego przebywania i funkcjonowania” wnętrza budynków (np. lokali rozrywkowych, cukierni, salonów itd.). Przydatność tak ograniczonej definicji do badań nad życiem Warszawy XIX wieku jest więc dyskusyjna choćby z tego względu, że w ramach spotkań towarzyskich czy wydarzeń mających miejsce poza placem miejskim czy ulicą nierzadko powstają idee realizowane w życiu społeczno-politycznym. Jednak szczególne wątpliwości budzi niejasne wyartykułowanie pochodzenia przyjętych założeń dotyczących tytułowej kategorii badawczej.

Dopiero pod koniec rozdziału drugiego *Definicje przestrzeni publicznej* A. Łupienko dosłownie cytuje pracę Jana Macieja Chmielewskiego *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*². W tym opracowaniu przestrzeń publiczną określono jako domenę władz miasta, przestrzeń, „która tworzy warunki i zachęca do pośredniej interakcji między jednostkami i grupami społecznymi”³. Oparcie historycznej pracy naukowej na tak ogólnym, współczesnym rozumieniu kluczowej kategorii jest niesatysfakcjonujące. Powstaje ryzyko uproszczeń badanego materiału historycznego, na który ekstrapolowana jest współcześnie rozumiana, wąska, techniczna kategoria urbanistyczna. Nie została ona wywiedziona z materiału historycznego albo z nim uzgodniona. Co może najistotniejsze, w tekście brakuje argumentacji, przemawiającej za jej użyciem wobec problematyki badanego obszaru. Chociaż zaletą pracy jest rozdział *Definicje przestrzeni publicznej*, reasumujący różne podejścia do tego zagadnienia, problematyczna okazuje się relacja między omówionymi opracowaniami a poglądami samego autora. A. Łupienko nie precyzuje, w jaki sposób zamierza czerpać z dotychczasowego dorobku metodologicznego badań nad przestrzenią publiczną ani które z ujęć socjologicznych czy kulturowych jest mu bliższe. Przytoczenie prac wielu interesujących badaczy (np. H. Levebvre, G. Debord, A. Gramsci, J. Habermas) wydaje się potencjalnie obiecujące, zaskakuje jednak niewykorzystanie tego potencjału metodologicznego we własnej analizie, brak bowiem zajęcia czytelnego stanowiska. Stwierdzenie Autora, że przestrzeń publiczna to „...zbiór otwartych i dostępnych miejsc w mieście, będących zwyczajowo we wspólnym użytkowaniu, do których nikt nie rości sobie prawa”⁴, pozostaje w sprzeczności z pojmowaniem jej jako pozostającej w domenie władz miasta czy państwa – a więc kontrolowanej. Ponadto „publiczny” rozumiany jako „ogólnodostępny”, związany z publiczną własnością (państwową, miejską) w badaniu XIX-wiecznych procesów i zjawisk życia miejskiego może okazać się zawodnym uproszczeniem. Czy prywatne teatry, instytucje rozrywkowe i kulturalne, stowarzyszenia, łoże masońskie – a więc budowle pozostające poza zainteresowaniem A. Łupienki – nie należały do XIX-wiecznej kultury

¹ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. W. Lipnik, M. Łukasiewicz; wprov. M. Czyżewski, Warszawa 2007.

² J.M. Chmielewski, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Warszawa 2001.

³ Ibidem, s. 28–29; w książe A. Łupienki przywołanie tej pracy wprost pojawia się dopiero na s. 38.

⁴ Ibidem.

życia społecznego i publicznego, gromadząc szeroką publiczność wokół różnorodnych wydarzeń, nieraz mających wymiar polityczny⁵? Z tej perspektywy arbitralne wykluczenie z analizy „przestrzeni półpublicznej” wydaje się błędne, skutkując zawężeniem pola badanych zjawisk.

Wybiórczość lektury – brak np. krytycznej recepcji modelu J. Habermasa⁶ – i niejasne przełożenie jej na metody własne jest wyraźne w sytuacji, kiedy w części poświęconej stanowi badań A. Łupienko stwierdza, że „Dotąd nie podejmowano takich badań, stąd brak literatury na ten temat” (s. 8). Co więcej, według autora samo pojęcie przestrzeni publicznej wywodzi się wyłącznie z urbanistyki, „w historii dotąd szerzej go nie wykorzystywano” (ibidem). Trudno zgodzić się z takim rozpoznaniem: koncept przestrzeni i sfery publicznej stał się w ciągu lat 70. i 80. ubiegłego wieku jednym z najżywiej dyskutowanych zagadnień historiografii nowoczesnej, wiążąc się z narastającą popularnością tendencji znanych jako zwrot przestrzenny humanistyki⁷. Także i w przypadku Warszawy trudno zaakceptować rozwiązanie kwestii bibliograficznej za pomocą stwierdzenia, że „brak literatury na ten temat”. Owszem, należy pracy A. Łupienki przyznać walor pionierskości, jednakże nierzetelnością jest pominięcie opracowań dotyczących historii i życia społecznego miasta, w tym kwestii związanych pośrednio ze sferą publiczną, a stanowiących dla autora tego rodzaju opracowania potencjalny punkt odniesienia⁸.

Sądzę, że książka *Przestrzeń publiczna Warszawy w pierwszej połowie XIX wieku* A. Łupienki dotyczy nie tyle przestrzeni publicznej centrum Warszawy omawianego okresu, ile jest analizą

⁵ Por. np. analizę londyńskiego ogrodu rozrywkowego „Vauxhall” w XVIII wieku właśnie jako przestrzeni publicznej, dla której na gruncie warszawskim można znaleźć interesujące odpowiedniki w „Foksalu” czy „Dolinie Szwajcarskiej” – M. Ogborn, *Spaces of Modernity. London's geographies 1680–1780*, Nowy Jork–Londyn 1998, s. 116–157.

⁶ Por. H. Mah, *Phantasies of the Public Sphere: Rethinking the Habermas of Historians*, „The Journal of Modern History”, t. 72, 2000, nr 1, s. 153–182.

⁷ Używając sformułowania „zwrot przestrzenny”, przyjmując tutaj rozumienie Doris Bachman-Medick, traktującej pojęcie „zwrotu” jako przejaw nadania pewnemu pojęciu czy zagadnieniu badawczemu waloru narzędzia/kategorii/ramy dla analizy kulturowej, za pomocą której można uchwycić nowe zjawiska w różnych gałęziach humanistyki. Por. D. Bachman-Medick, *Cultural Turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 2012, s. 32 i n., tamże opis zjawisk zwrotu przestrzennego. Warty polecenia jako resume bibliograficzne tej tradycji badań jest także komunikat Gwendolyn Wright, por. eadem, *Cultural History: Europeans, Americans, and the Meanings of Space*, „Journal of the Society of Architectural Historians”, t. 64, 2005, nr 4, s. 436–440. Por. także: J. Archer, *Social Theory of Space: Architecture and the Production of Self, Culture, and Society*, „Journal of the Society of Architectural Historians”, t. 64, 2005, nr 4, s. 430–433. Odrębnym zagadnieniem jest oczywiście znacznie dłuższa tradycja badań nad przestrzenią czy socjologią przestrzeni, jak i same różnice między np. angloamerykańskimi a niemieckimi podejściami badawczymi we współczesnych naukach o kulturze, por. T. Bürk, *Raumtheoretische Positionen in angloamerikanischen und deutschsprachigen sozial- und kulturwissenschaftlichen Publikationen seit 1997. Ein Literaturbericht*, Berlin 2004, <http://raumsoz.ifs.tu-darmstadt.de/forschung/fo05-literatur/lit-raumtheorie.pdf>, dostęp 20 XI 2013.

⁸ Sądzę, że w ramach omówienia stanu badań powinny zostać uwzględnione pozycje umieszczone w bibliografii pracy, por. np. A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy (1806–1830)*, Wrocław 1964, S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976; czy też seria *Warszawa XIX wieku (1795–1918)*, z. 1–3, red. R. Kołodziejczyk, J. Kosim, J. Leskiewiczowa, Warszawa 1970–1974. Z prac najnowszych, mocno osadzonych w życiu społecznym miasta, por. np. J.S. Majewski, *Warszawa nieodbudowana. Królestwo Polskie w latach 1815–1840*, Warszawa 2009. Por. także np. A.M. Drexlerowa (red.), *Kultura miejska w Królestwie Polskim, cz. 1: 1815–1875, Warszawa–Kalisz–Lublin–Płock*, Warszawa 2001.

polsko-rosyjskiego konfliktu politycznego i jego manifestacji w przestrzeni miasta. Po omówieniu rozwoju przestrzennego i inwestycji architektonicznych oraz wymienieniu głównych instytucji publicznych stolicy w rozdziale dotyczącym funkcjonowania przestrzeni publicznej Warszawy lat 1815–1830 mowa niemal wyłącznie o manifestacjach politycznych, zbieraniu składek na pomniki bohaterów narodowych, sposobach wyrażania uczuć narodowych, tępieniu ruchów narodowo-wyzwoleńczych przez Rosjan, pogrzebach polskich bohaterów narodowych. Dopiero w części poświęconej Warszawie okresu paskiewiczowskiego, bardziej rozbudowanej, dowiadujemy się nieco więcej o życiu towarzyskim miasta, co i tak nie wyczerpuje funkcji historycznej przestrzeni publicznej. Jak wykształcała się np. nowoczesna przestrzeń handlowo-usługowa Warszawy i jak wpływała na kształt przestrzeni publicznych, w jaki sposób lokalizacja instytucji naukowych i kulturalnych wpływała na funkcjonowanie centrum Warszawy i polityczną topografię miasta? Wывód zdaje się podporządkowany optyce dwubiegunowo przyporządkowującej zjawiska do schematu polsko-rosyjskiej walki. Przy opisie życia towarzyskiego, czytamy, że „Wolny czas, szczególnie w czasie karnawału [...], spędzano na licznych balach. Tę wesołość, zwłaszcza w początkowym okresie po powstaniu listopadowym, odbierano wrogo. W powszechnym odczuciu rozumiano to jako sterowanie nastrojami w mieście [...]. O późniejszych balach pisano równie zjadliwie, choć jak zawsze w takich przypadkach radosny nastrój zabaw mógł wynikać z chęci zapomnienia o niewesołym położeniu politycznym kraju i miasta” (s. 130). Tego rodzaju dwuwymiarowej perspektywie autor podporządkował właściwie każdy element badanych zjawisk, redukując je do narodowowyzwoleńczej, pobieżnej kliszy konfliktu *my–oni*. Prowadzi to w kilku miejscach wręcz do śmieszności, kiedy czytamy, że zabawy ludowe na placu Krasińskich, rozumiane jako zwyczaj „obcy, rosyjski”, były rodzajem zdalnie sterowanego przez totalitarny ośrodek rosyjskiej władzy spektaklu: „Igrzyska stanowiły obcą tradycję polskiej radosną imprezę. Miała ona na celu ożywienie przestrzeni publicznej i sprawienie wrażenia, że Warszawa jest szczęśliwa pod rządami rosyjskimi” (s. 144). Optyka tego rodzaju nie pozwala A. Łupience dostrzec potencjału badawczego analizowania warszawskich przestrzeni rozrywkowych i kulturalnych jako fenomenów nowoczesnego społeczeństwa miejskiego. Podobnie przepisy meldunkowe, wymóg cechujący aparat administracyjny w całej ówczesnej Europie, są dla autora wręcz totalitarnym zabiegiem podporządkowywania sobie podbitej ludności (s. 156). Wobec zdominowania książki przez jednostronnie rozumiany wątek narodowowyzwoleńczy nie dziwi więc, dlaczego w przeglądzie bibliografii materiały dotyczące zabaw publicznych znajdujemy jako „ciekawostki” (s. 10). Uproszczeń czy też niezręczności jest niestety w książce więcej. Trudno na przykład uznać, że „świadoma” teoria architektury rodzi się w okresie renesansu (a np. witruijizm?) (s. 48). Zwraca też uwagę nasuwające humorystyczne skojarzenia stwierdzenie autora, że „Przestrzeń klasycystyczna była projektowana w dwóch wymiarach, przez co traciła wiele ze swej atrakcyjności” (s. 59) – nawet jeżeli jest ono pewnym uproszczeniem myślowym, to trudno przyjąć, że czytelnik przeprowadzonym.

Także z punktu widzenia historii architektury praca posługuje się uproszczeniami. A. Łupienko określa architekturę oficjalną w Warszawie lat 1815–1830 jako „kontynuującą polskie tradycje”, umiejscawiając ją w roli reprezentacji liberalnego ustroju Królestwa Kongresowego w kontraście feudalnej Rosji: „Kontrast było też widać w fizycznej materii przestrzeni publicznej: między akcentującą polskość i dawne tradycje nową architekturą stolicy a wydarzeniami w niej się dziejącymi, gdzie postawa patriotyczna oraz kontestowanie zwyczajów i symboli obcego państwa (Rosji) publicznie karano” (s. 113). Rozumienie klasycyzmu jako stylu w Polsce „powszechnie kojarzącego się z epoką reform z czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, a tym samym podkreślającego kontynuację państwowości polskiej” A. Łupienko przejmuje za książką

Marka Kwiatkowskiego z 1986 roku⁹. Jednocześnie tezę tego rodzaju w omawianej pracy można by wpisywać w anachroniczne przeciwstawianie „warszawskiego klasycyzmu” „obcej architekturze eklektycznej”¹⁰. Czy architektura I połowy XIX wieku mogła „w powszechnym odczuciu” kojarzyć się z rzekomym „stylem Stanisława Augusta”?¹¹ Czy Auctor uzasadnia tezę, że oparte na międzynarodowych wzorcach klasycyzmu budowle centrum Warszawy okresu gospodarczej i politycznej modernizacji miasta w okresie konstytucyjnym mogły mieć jednoznaczną – jak rozumiem czytelną dla całej polskiej opinii publicznej – tożsamość skierowaną przeciwko Rosji? Wobec takiego rozumowania interesująco wypada stwierdzenie o klasycystycznym dyktacie architektury i urbanistyki Sankt Petersburga jako manifestacji totalitarnej (!), feudalnej struktury osiemnastowiecznej Rosji (s. 59). Osobiście nie dostrzegam związku między Corazzińskim zespołem Placu Bankowego a „stylem Stanisława Augusta”, który, jak pisał Tadeusz Stefan Jaroszewski, gdyby założyć jego istnienie jako koherentnego projektu estetycznego i kulturowego, sprowadzałby się do kilku elewacji i wnętrza (por. przypis 11). Ten interesujący temat został w omawianej pracy pozbawiony zarysowania realiów historycznych, np. jakościowej zmiany w zasadach projektowania architektonicznego, modularnego, powtarzalnego modelu klasycyzmu jako formy dla nowoczesnego państwa¹², czy też pytania o to, czy wielkomiejska architektura rządowa lat 1815–1830, wprowadzająca wręcz rewolucyjne zmiany w obrazie Warszawy, mogła jednocześnie kontynuować „polskie tradycje” rozumiane jako reprezentację narodowej tożsamości w sytuacji zagrożenia.

Dynamice manifestacji patriotycznych i politycznych konfliktów autor podporządkowuje badane zjawiska, dokonując niebezpiecznej ekstrapolacji. Sprowadzenie problemu do nierównej rywalizacji dwóch koherentnie widzianych adwersarzy o „z góry ustaloną” (polskiej vs. rosyjskiej) homogenicznej tożsamości, gdzie jedna strona jest dominująca, a druga dominowana – jest daleko idącym uproszczeniem, stereotypizacją historii według narodowowyzwoleńczego modelu. Ponadto, jeśli już przydajemy architekturze cele reprezentacji tożsamości narodowej, należałoby zadać pytanie o bynajmniej nieoczywiste realia kształtowania się teże i jej konstruktywistyczny, a nie „oczywisty” charakter w omawianym okresie¹³. Praca A. Łupienki niemal nic nie mówi o istotnych zjawiskach nowoczesności – komercjalizacji, industrializacji, stosunkach kapitalistycznych, demokratyzacji dostępu do życia publicznego w stosunku do ery feudalnej. Brak też

⁹ Przywołuję cytowanie za A. Łupienką: M. Kwiatkowski, *Architektura w latach 1765–1830*, [w:] M. Karpowicz (red.), *Sztuka Warszawy*, Warszawa 1986, s. 225. Jednakże bezpośrednie nawiązanie winno się raczej odnosić do s. 231.

¹⁰ Nie jest to praktyka odosobniona. Por. np. A. Dybczyńska-Bułyżko, *Architektura Warszawy II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 34: „Do wznoszenia bardziej okazałych gmachów celowo sprowadzano architektów z zagranicy, wnoszących elementy o charakterze rosyjskim lub eklektycznym, tłumiące charakterystyczną dla Warszawy odmianę klasycyzmu”. Zaskakujące jest w tego typu sformułowaniach, odnoszących się do XIX wieku, pominięcie faktu, że „warszawska odmiana klasycyzmu” była dziełem architektów zagranicznych.

¹¹ Podsumowanie tej kwestii w historiografii przedstawił T.S. Jaroszewski, por. *Wokół stylu Stanisława Augusta*, [w:] idem, *Od klasycyzmu do nowoczesności. O architekturze polskiej XVIII, XIX, XX wieku*, Warszawa 1996, s. 31–49.

¹² B. Arciszewska, *Classicism and Modernity. Architectural Thought in Eighteenth-Century Britain*, Warszawa 2010.

¹³ Por. klasyczne pozycje dotyczące tworzenia nowoczesnego nacjonalizmu i „wymyślenia tradycji”: E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, wyd. II, Warszawa 2009 (oryg. 1983), E. Hobsbawm, T.O. Ranger, *The Invention of Tradition*, Cambridge 1984 i wyd. późniejsze. R. Quek, D. Deane, S. Butler (red.), *Nationalism and Architecture*, Ashgate Studies in Architecture, Surrey 2012.

odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób nowa architektura centrum stolicy zmieniała dotychczasową strukturę przestrzeni publicznej, jakie modele modernizacyjne i koncepcje polityczne stały za jej powstaniem. Procesy niezwykle ważne dla społeczeństw europejskich co najmniej od wieku osiemnastego zostały pominięte lub też są „ciekawostką”, jak życie towarzyskie, wedle autora obarczone ryzykiem „wymuszonej wesołości”. Dominująca, dualistyczna analiza wedle schematu *my–oni*, opublikowana pod tak obszernym tytułem, zostaje rozciągnięta na cały obszar przestrzeni publicznej, co jest jego zawłaszczeniem przez dominującą tekst optykę.

Tymczasem w naszej historiografii nie brak przecież propozycji, by polski los w imperium rosyjskim rozważyć na przykład w perspektywie postkolonialnej¹⁴. Zdaniem Jana Kieniewicza, choć nie istniał rosyjski projekt kolonialny w znaczeniu praktyk mocarstw zachodnioeuropejskich, to Rosja carska zbudowała system skolonizowany od wewnątrz¹⁵. „Odpowiedzią na dominację rosyjską była próba modernizacji, najpierw podejmowana przez elity, potem rozszerzona na środowisko przemysłowe i miejskie, a po uwłaszczeniu przyjdzie czas także na orientację modernizacyjną na wsi”¹⁶, podkreśla J. Kieniewicz, przekonując, że modernizacja w Królestwie Polskim odbywała się poprzez struktury imperium – dominujące, choć nie panujące¹⁷. Rola architektury w tej sytuacji mogłaby być, moim zdaniem, widziana wedle propozycji Michaela Foucaulta, wskazującego w rozmowie z Paulem Rabinowem, że budowle nie mają stałych znaczeń ideologicznych¹⁸. Założenie, które przyjmuję w powyższej krytyce, sprzeciwiając się narracjom totalizującym, pojmującym architekturę jako nacjonalistyczną reprezentację o trwale ustalonej, niezmiennej i całościowej tożsamości, streszczają słowa francuskiego filozofa: „To, co jest zawsze interesujące, to wzajemna interakcja. Nie zaś prymat tego nad innym, co nigdy nie ma żadnego realnego znaczenia”¹⁹.

Makary Górczyński

¹⁴ J. Kieniewicz, *Polski los w imperium rosyjskim jako sytuacja kolonialna*, [w:] idem, *Ekspansja, kolonializm, cywilizacja*, Warszawa 2008, s. 244–262; por. także: L. Gandhi, *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*, Poznań 2008. Na temat perspektyw rozważania okresu zaborów jako doświadczenia kolonialnego toczy się obecnie interesująca debata, por. np. XLII numer pisma „Historyka” z listopada 2012 roku – *Postcolonial Galicia: Prospects and Possibilities*: <http://historyka.edu.pl/en/article/art/historica-2012-29/>, dostęp 20 XI 2013 (za zwrócenie mojej uwagi na tę publikację dziękuję serdecznie prof. Agnieszce Zabłockiej-Kos).

¹⁵ J. Kieniewicz, *Polski los...*, op. cit., s. 258.

¹⁶ Ibidem, s. 255.

¹⁷ Ibidem, s. 262.

¹⁸ *Space, Knowledge, and Power*, wywiad Paula Rabinowa z Michelem Foucault, „Skyline”, 1982, cyt. za: M.C. Hays (ed.), *Architecture theory since 1968*, MIT 1998, s. 428–439, tu s. 438.

¹⁹ Ibidem.